

Mariusz Cichosz

„WYKLUCZENIE SPOŁECZNE” JAKO PROBLEMATYKA PRACY OŚWIATOWEJ – POWRÓT DO ŹRÓDEŁ PEDAGOGIKI SPOŁECZNEJ

W pierwszych latach twórczości Heleny Radlińskiej, które wypełnione były jej licznymi działaniami społecznymi i oświatowymi w sposób następujący sformułowała ona zadania i cele tego, co nazywała odtąd pedagogiką społeczną: „Określenie naukowe możliwe jest tylko na tle zasad pedagogiki społecznej, tj. tego ujęcia nauki wychowania, które w każdej jednostce widzi dziecko swego narodu i czasu, spadkobiercę całej kultury i współtwórcę jej przyszłości. Każdy świadomie lub nieświadomie jest »duszą w swoją ojczyznę wcielony«. Każdy kimkolwiek jest – duchem kierowniczym czy pracownikiem fizycznego trudu, wnosi swój udział do kultury narodu, powinien świadomie ją posuwać. Wychowanie narodowe to przygotowanie nowych pokoleń do jak najbardziej wszechstronnego i twórczego budowania kultury narodu” (Cichosz, 2004, s. 47). Powyższy fragment pochodzi z tekstu wystąpienia Heleny Radlińskiej, wygłoszonego w 1909 roku. Zaprezentowany tam sposób widzenia pedagogiki społecznej autorka rozwijała w kolejnych latach swojego życia. Podobnie określiła ona zadania i cele pedagogiki społecznej w pracy opublikowanej w 1913 roku w Krakowie, gdzie stwierdziła: „Nauka, którą określić by można jako teorię wychowania narodowego – pedagogika społeczna, wykazuje coraz dobitniej jak rozliczne związki zachodzą między jednostką i społeczeństwem, jak każdy – świadomie lub nie świadomie – jest duszą w swojej ojczyźnie wcielony (...). Zadaniem wychowania narodowego jest wydobyć z narodu wszystkie siły, skierować je ku świadomej pracy nad budowaniem kultury rodzimej” (Bobrowski i in., 1913, s. 145–146).

Zaprezentowanym tu sposobem rozumienia pedagogiki społecznej Helena Radlińska włączyła się w szeroki nurt rodzącej się wówczas myśli społecznej, myśli, która rozwijała się w przededniu powstania – odradzania się niepodległej Polski. Myśl ta niezależnie na gruncie jakich opcji politycznych była wypowiedzana, tam gdzie chodzi o istniejące wówczas nurty myśli i pracy politycznej oraz społecznej (pomijając

nurty radykalne), była zazwyczaj niepodległościowa i narodowa. Wpływ na to miał cały złożony kontekst historyczny tamtych lat w Polsce, która po wielu latach zaborów zmierzała w stronę niepodległości. Polska pedagogika społeczna kształtowała się więc w klimacie wielu przemian społecznych, zmian stosunków społecznych panujących w miastach i na wsi, rozwijania się ruchów rewolucyjnych, powstawania różnych towarzystw, partii i organizacji, podejmujących aktualne problemy życia społecznego. Jednocześnie dążenie do niepodległości zawsze wiązało się z określonymi działaniami o charakterze oświatowym, na co miała wpływ długoletnia wcześniejsza polityka wynaradawiania Polaków, pozbawiania ich możliwości kształcenia w języku ojczystym oraz dostępu do rodzimej kultury (swoistego rodzaju wykluczenia społecznego). Przyjmowane w tym względzie postulaty, odnośnie do określonych działań oświatowych, wpisywane były wówczas w programy licznych towarzystw i organizacji z jednej strony, oraz w programy partii politycznych z drugiej strony (Wroczyński, 1965).

W ujęciu więc Heleny Radlińskiej, jak również innych ówczesnych działaczy społecznych, reprezentujących zarówno tak zwany nurt postępowy (lewicowy), jak i zachowawczy, pedagogika społeczna miała zajmować się wychowaniem narodowym – pielęgnować określone postawy, kształtować świadomość przynależności narodowej, dążyć do zagwarantowania prawidłowego rozwoju każdemu człowiekowi oraz zapewniać godziwe warunki tego rozwoju*. Na drugim Kongresie Pedagogicznym, który miał miejsce we Lwowie w roku 1909, Helena Radlińska polemizując z tezami Z. Balickiego – przedstawiciela Narodowej Demokracji i pedagogiki narodowej, tak charakteryzowała zadania wychowania narodowego: „– Wychowanie narodowe musi się oprzeć na dzisiejszych potrzebach społeczeństwa polskiego, iść ku ideałom Polski, »która będzie«, zadaniem jego budzić i wyzwalać »śpiące siły w narodzie«. Wychowanie będzie narodowym, gdy każde dziecko będzie miało możliwość korzystania ze szkoły, gdy każdy członek narodu będzie miał dostęp do źródeł kultury. – Na równi ze szkołą stawiać trzeba instytucje oświatowe pozaszkolne. Wszelka przyszłość tworzy się w terażniejszości, praca naszego pokolenia tworzy przyszłość narodu. – Aby podejmowane i wciąż przerwane nie ginęły dla ogólnego dorobku, trzeba stworzyć instytucję, która będzie zbierała rozproszone zdobycze polskiej myśli wychowawczej i praktyki pedagogicznej i informowała o nich wszystkich pracowników” (Sujkowska, Szycówna, 1909; Lepalczyk, 2001).

Jak więc widać, u swoich źródeł polska pedagogika społeczna była niejako pedagogiką oświatową, pedagogiką dopominającą się o określone działania, których celem miało być, jak to wielokrotnie powtarzała Helena Radlińska: „odnajdywanie sił ludzkich i organizowanie ich w celach twórczości życiowej”. Taki program, taki „projekt społeczny” – oświatowy przekładał się, jak to już było powiedziane wyżej, na program wielu powstających wówczas organizacji i stowarzyszeń. Był to często bardzo konkretny program działań, wskazujący określone potrzeby i sposoby ich zaspokajania. W programie jednej z największych ówczesnych organizacji, która podejmowała się zadań oświatowych – Polskiej Macierzy Szkolnej, czytamy: „Macierz ma na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym. W rzędzie środków prowadzących do

* Działalność taką, w pewnym sensie moglibyśmy nazwać likwidowaniem wykluczenia społecznego. W takim też znaczeniu i sposobie rozumienia użyto tego pojęcia w tytule niniejszego artykułu.

ureczywistniania tych zadań wymienić przede wszystkim należy: zakładanie, utrzymywanie i popieranie kursów dla analfabetów, ochronek, szkół ludowych miejskich i wiejskich, szkół ochraniarek i seminariów nauczycielskich, szkół średnich ogólnie kształcących i specjalnych wszelkich typów oraz kursów niższych i wyższych; urządzenie odczytów popularnych, wydawanie czasopism pedagogicznych i ludowych, oraz polskich podręczników szkolnych; zakładanie czytelni ludowych i bibliotek oraz domów ludowych dla celów oświaty i zabawy towarzyskiej; udzielanie kształcącej się młodzieży pomocy w formie stypendiów i zapomóg; zorganizowanie porady prawnej w sprawach dotyczących szkolnictwa; układanie projektów budowy szkół i urzędzeń szkolnych, wreszcie opracowywanie danych statystycznych, dotyczących stanu i potrzeb polskiego szkolnictwa w ogóle” (Stemler, 1935).

Oświatowy wymiar działań społecznych przekładał się również na programy większości ówczesnych partii politycznych. W programie Polskiego Stronnictwa Ludowego – *Wyzwolenie*, którego aktywną działaczką była Helena Radlińska, czytamy: „Szerzenie oświaty wśród ludu uważamy za niezbędny warunek zarówno zapewnieniu mu należnych wpływów politycznych w państwie, jak i spełniania przez niego obowiązków swych względem Polski. Nauczanie i wychowanie winny mieć na celu doskonalenie człowieka oraz przygotowanie dobrego obywatela. Poza tym szkoła powinna być dla młodzieży ośrodkiem kultury, wychowania społecznego i przygotowaniem do pracy” (Giza, 1967, s. 52).

Problematyka działań oświatowych pozostała aktualna również po uzyskaniu niepodległości. Była ona przedmiotem zainteresowań i troski działaczy oświatowych, pedagogów i polityków, również przedmiotem zainteresowań i prac legislacyjnych ówczesnego rządu. W 1923 roku z inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowano projekt ustawy o oświacie pozaszkolnej. W projekcie ustawy czytamy: „Praca w dziedzinie oświaty pozaszkolnej ma na celu ułatwianie dostępu do wiedzy i kultury najszerszym rzeszom dorosłych i młodzieży poza ramami normalnego szkolnictwa niższego, średniego i wyższego. W szczególności do zakresu oświaty pozaszkolnej wchodzi: a) zwalczanie analfabetyzmu i udzielanie elementarnych wiadomości, niezbędnych dla każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, b) umożliwienie dokończenia się w dowolnym zakresie oraz popularyzacja nauki, c) podnoszenie poziomu życia kulturalnego i artystycznego najszerszych warstw ludności” (Korniłowicz, 1923, s. 308).

Jak więc wynika z powyższych rozważań, polska pedagogika społeczna u swoich źródeł w sposób dość wyraźny wiązała się z problematyką oświatową, jako główną i wiążącą. Wydaje się również, że taki sposób jej rozumienia reprezentowała Helena Radlińska oraz ówcześni działacze społeczni i oświatowi. Wszystko to, co określała ona szeroko jako pracę społeczną, zawierało w sobie wyżej opisane działania. Zdaje się również, że Radlińska pozostała wierna takiej wizji pedagogiki społecznej do końca swojego życia. Nie zmienia tego również fakt występowania w ramach problematyki pedagogiki społecznej zagadnień zagrożeń życia społecznego, a co za tym idzie zajęcie się zagadnieniem pomocy i ratownictwa. Szczególnie miało to miejsce i wiązało się z okresem drugiej wojny światowej, który to czas był czasem nasilenia się tego typu zjawisk. Problematyka ta pojawiła się między innymi w takich pracach Heleny Radlińskiej i jej uczniów, jak: *Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, *Sieroctwo zasięg i wyrównywanie*, *Rodziny zastępcze Łodzi*.

W kontekście powyższych rozważań wydaje się, iż poglądy Heleny Radlińskiej – uznawanej za kluczową postać polskiej pedagogiki społecznej oczekują na ponowne, pogłębione odczytanie i reinterpretację*. Wydaje się bowiem, że obraz tej dyscypliny, którym posługują się współcześni pedagodzy społeczni, został ukształtowany i ostatecznie zdefiniowany przez Helenę Radlińską dopiero w okresie bezpośrednio poprzedzającym drugą wojnę światową i zaraz po niej, co zbiegło się z okresem podsumowań i syntez, które czyniła sama autorka. Szczególnie ważnym pod tym względem jest skrypt z pedagogiki społecznej, opracowany przez Helenę Radlińską po wojnie, a opublikowany w roku 1961 (Wroczyński, Kamiński, 1961 s. 360-395)**.

Należy jednocześnie pamiętać, że wspomniany okres był okresem określonych warunków społeczno-politycznych, które nie pozostawały bez znaczenia dla twórczości ówczesnych pedagogów, w tym i dla Heleny Radlińskiej***. W Polsce powojennej na tle nowo budowanego ustroju społeczno-politycznego koncepcja Heleny Radlińskiej napotykała na coraz większe przeciwności i niezrozumienie. Jan Szczepański w słowie wspomnieniowym zamieszczonym w kwartalniku „Życie Szkoły Wyższej” w 1954 roku, po śmierci Heleny Radlińskiej pisał: „Radlińska nie rozumiała głębi i doniosłości rewolucji dokonanej w Polsce Ludowej. Zawsze sądziła, że walki klasowe można »załagodzić« odpowiednio zorganizowaną służbą społeczną. Nie chciała uznać klasowych źródeł zła społecznego i sądziła, że można je przezwyciężyć, aktywizując immanentne siły środowisk ludzkich – bez walki klasowej. Na tych założeniach opierała swój system pedagogiki i działalności społeczno-politycznej. Starą liberalną niechęć do instytucji państwowych przenosiła na państwo ludowe”.

Zaprezentowana tutaj opinia wypowiedziana z pozycji określonej ideologii i pozostająca na takim poziomie – doktrynalnej argumentacji, w małym stopniu odnosiła się do realnego dziedzictwa pedagogiki społecznej, a nawet wbrew intencjom jej autora, podkreślała nieświadomie to, co było jej siłą i realną wartością (również z perspektywy współczesnych uwarunkowań). Irena Lepalczyk w swojej pracy poświęconej Helenie Radlińskiej tak pisała o jej postawie w omawianym okresie: „Trudności Heleny Radlińskiej w Polsce Ludowej polegały na tym, iż nie mogła ona pogodzić się z monocentryzmem ideowym, była gorącym rzecznikiem policentryzmu ideologicznego. Sądziła, iż dla ulepszenia środowiska życia uczestniczyć powinny jak najliczniejsze grupy ludzkie, inspirowane przez różne idee filozoficzne, religijne i polityczne – jeśli tylko są to idee humanistyczne” (Lepalczyk, 2001, s. 190).

* Twórczość Heleny Radlińskiej była poddawana analizie wielokrotnie. Poza jednak kilkoma źródłowymi opracowaniami monograficznymi (m.in. W. Theiss czy I. Lepalczyk) oraz szerszymi analizami podejmowanymi przy okazji wydań prac autorki (m.in. J. Hulewicz, A. Kamiński, R. Wroczyński), były to jednak analizy okazjonalne (np. B. Suchodolski, St. Kowalski, A.O. Uziembło). Wydaje się, że twórczość H.R. poza wyżej przykładowo wymienionymi, nie doczekała się jak dotąd głębszej analizy porównawczej i reinterpretacyjnej, podjętej na tle rozwoju myśli społecznej i pedagogicznej przełomu XIX i XX wieku.

** Bardzo pouczające są w tym względzie również *Listy o nauczaniu i pracy badawczej*, opracowane przez Helenę Radlińską po wojnie (wydane w 1964 roku), na prośbę Ireny Lepalczyk. Same wypowiedzi Radlińskiej tam zamieszczone wskazują, że koncepcja pedagogiki społecznej zawarta w skrypcie wydanym po wojnie jest koncepcją późną, roboczą i wymagającą dalszych dopracowań i uściśleń. Sprawa ta zdaje się czekać na dalsze szczegółowe badania.

*** W 1950 roku Helena Radlińska – w wyniku określonej polityki ówczesnych władz – została odsunięta od pracy naukowej na Uniwersytecie Łódzkim.

Choć Helena Radlińska swoją twórczością i poglądami na życie społeczne zawsze wiązała się z nurtem lewicowym, to jednak nigdy nie przyjmowała w tym względzie postaw radykalnych i ortodoksyjnych. Ponad ideologią i ideologicznym myśleniem stała troskę o realny los każdego człowieka. U kresu swoich dni powiedziała: „Źródła sił biją z wiary, miłości i nadziei. Nimi zabarwił się prospektywizm, spojrzenie na życie, czyli upatrywanie jutra rodzącego się w każdym dniu bieżącym. Łączy się w nim mocne odczuwanie związku z przeszłością. Nie byłam nigdy niewolnikiem układów teraźniejszych, gdyż zawsze czułam się częścią żywej struktury rzeczywistości budującej się i przebudowującej dzięki spuściźnie oraz przeżywanych możliwościom jej przewyższania i doskonalenia. Praca dla przyszłości od lat dziewczęcych stanowiła dla mnie posłannictwo, którego wykonywanie daje radość nawet w okolicznościach tragicznych” (Wyrobkova-Pawłowska, 1964).

Dzisiaj, kiedy w pedagogice społecznej dominuje dość wąskie: socjalno-pomocowe podejście do jej zadań i celów, a co za tym idzie jej przedmiot zainteresowań jest zawężany i dość specyficznym pojmowany, należałoby się zastanowić nad szerszym kontekstem rozumienia tej dyscypliny. Jej przeszłość jest w tym względzie bardzo pouczająca. Źródła, z których polska pedagogika społeczna wyrasta, są wielorakie i różnorodne. To bogato rozwijające się nurty filozofii społecznej z przełomu XIX i XX wieku. Można postawić pytanie: jakie były poglądy pedagogów społecznych tamtych lat, jakie były poglądy i działania licznej rzeszy ówczesnych działaczy społecznych i oświatowych, czego uczą nas tamci ludzie, tamte idee. Które z tych idei pozostają nadal aktualne, które z nich zawierają nieprzemijające ziarno prawdy?

Bibliografia

- Bobrowski T., Z. Daszyńska-Golińska, J. Dziubinska, Z. Gargasa, M. Heilperna, Z. Kruszewska, L. Krzywicki, M. Orsetti, H. Orsza, St. Posner, M. Stępowski, T. Szydłowski, W. Weychert-Szymanowska (red.), (1913), *Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacja*, Kraków.
- Cichosz M. (red.), (2004), *Polska pedagogika społeczna w latach 1945–2003. Wybór tekstów źródłowych*, t. I, Toruń.
- Giza St., St. Lato (red.), (1967), *Materiały źródłowe do historii Polskiego Ruchu Ludowego*, tom II (1918–1931), Warszawa.
- Korniłowicz K. (1923), *W sprawie ustawy o oświacie pozaszkolnej*, [w:] *Oświata pozaszkolna*, z. 4, Warszawa.
- Lepalczyk J. (2001), *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Toruń.
- Stemler J. (red.), (1935), *Dzieło samopomocy narodowej. Polska Macierz Szkolna 1905–1935*, Warszawa.
- Sujkowska A., A. Szcówna (1909), *Wrażenia z Polskiego Kongresu Pedagogicznego we Lwowie*, Nowe Tory, z. 9.
- Wroczyński R. (1965), *Praca oświatowa*. Warszawa.
- Wroczyński R., A. Kamiński (1961), *Helena Radlińska. Pisma pedagogiczne*, Wrocław–Warszawa.
- Wyrobkova-Pawłowska W. (red.), (1964) *Helena Radlińska. Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Wrocław–Warszawa.